



Przestępstwa z automatu

2015-11-10

Automaty do gier są zmorą dla ustawodawcy, służb porządkowych oraz lokalnych społeczności. Pomimo, że zainstalowane nielegalnie zostają likwidowane, to w ich miejsce bardzo szybko pojawiają się nowe. Problem ten jest zauważalny w skali całego kraju. Jak wygląda walka z automatami do gier losowych w Krakowie? Sprawozdania na ten temat wysłuchała Komisja Praworządności.

Agata Tatara, przewodnicząca Komisji Praworządności, na początku obrad zaznaczyła, że inicjatorem tematu jest radny Edward Porębski. – Z głosu mieszkańców jednoznacznie wynika, że miejsca w których umieszczone są nielegalne automaty do gier losowych nie cieszą się najlepszą sławą. Najczęściej można tam kupić alkohol, ale najbardziej martwi mnie to, że z tych urządzeń korzystają również nieletni. My, jako radni, powinniśmy zapobiegać demoralizacji – wyjaśniał Porębski.

Co zatem reguluje funkcjonowanie „jednorękić bandytów”? Jurysdykcyjne obwarowania dla tego typu działalności zawiera ustawa z 2009 roku o grach hazardowych. Na jej podstawie w całej Małopolsce legalnie funkcjonują tylko cztery punkty z automatami. Wszystkie z nich znajdują się w Krakowie.

– Doskonale zdajemy sobie sprawę z nielegalnego procederu jaki uprawiany jest w wielu lokalach oraz zagrożeń z niego płynących. Robimy wszystko co w naszej mocy, aby zaradzić sytuacji – wyjaśnia Dariusz Pyżyk, zastępca dyrektora Izby Celnej w Krakowie.

To właśnie celnicy wspólnie z Policją oraz Strażą Miejską prowadzą inspekcję podejrzanych punktów. Aby skuteczniej walczyć z nielegalnym biznesem powstała specjalna infolinia. Funkcjonariusze stworzyli również mapę, na którą regularnie są nanoszone, a następnie rewidowane, lokale w których może być uprawiany taki proceder.

– Niestety, ale ten biznes jest bardzo dochodowy. Według naszych wyliczeń jeden automat może „zarobić” nawet do 10 tysięcy złotych dziennie. Natomiast kara administracyjna wynosi 12 tysięcy złotych – wyjaśnia zastępca kierującego krakowskimi celnikami.

Według przytoczonych danych Izba Celną w poprzednim roku zlikwidowała aż 575 automatów do gier losowych. Natomiast do końca października bieżącego roku ta liczba niemal się podwoiła.

– Osoby prowadzące nielegalną działalność starannie się zabezpieczają przed naszymi kontrolami. Przed wejściami do takich lokali montowane są kamery, do gier wydzielą się specjalne pomieszczenie, które w momencie pojawienia się funkcjonariuszy zostaje zamknięte. Również tożsamość osób, na które zarejestrowana jest działalność punktu, w którym następnie instaluje się automaty, budzą spore wątpliwości. Sprawnemu likwidowaniu nie pomagają regulacje prawne, które w mojej ocenie są niejednoznaczne – wyjaśniał Dariusz Pyżyk.

W Krakowie nad zamykaniem nielegalnych salonów gier pracuje zespół 18 celników. Podczas jednej kontroli rekwirują nawet kilkadziesiąt urządzeń. Jednak „branża” znajduje co raz to nowsze sposoby obrony.



**Magiczny
Kraków**

- Aby utrudnić wykonywanie naszej pracy przestępcy wytaczają proces celnikom. Akty oskarżenia skierowane wobec funkcjonariuszy dokonujących kontroli mają na celu zastraszenie i zaniechanie wykonywania czynności prawnych – dodaje Pyżyk.